

RELIGIJNE PODSTAWY PATRIOTYZMU ŚW. MAKSYMILIANA KOLBE

Jak złożony był kontekst życia św. Maksymiliana Kolbe oraz tworzonych przezeń dzieł, mogą wskazywać choćby krótko przytoczone na wstępie fakty. Dokument jego urodzenia i chrztu św. był wystawiony w języku rosyjskim, a dokument stwierdzający jego śmierć – w języku niemieckim. Przeglądając natomiast korespondencję rodziny Kolbe, choćby od strony zewnętrznej (adresy i znaczki pocztowe), to wskazuje ona na zmianę obcych władz, pod którymi ta rodzina co jakiś czas się znajdowała. I tak był to zabór rosyjski, austriacki, wolna Polska w dwudziestoleciu międzywojennym oraz okupacja niemiecka w czasie II wojny światowej. Taki stan rzeczy powodował wiele dodatkowych trudności, nieraz tragicznych, oraz paraliżował życie. W tym wszystkim ważną rolę dla ludu polskiego, a w tym dla rodziny Kolbe, pełniła zawsze religia z ośrodkiem maryjnym na Jasnej Górze w Częstochowie oraz żywy duch patriotyczny, który nadawał barw beznadziejnej nieraz codzienności.

Niniejsze opracowanie ma na celu uwypuklenie kontekstu religijno-patriotycznego w życiu i działalności św. Maksymiliana. Te elementy religijno-patriotyczne będą odszukiwane – według metody nieco schematycznej – w takich środowiskach i okresach życia o. Kolbe, jak: dom rodzinny, seminarium we Lwowie i Rzymie, działalność w wolnej Polsce oraz czas II wojny światowej.

1. Dom rodzinny

Rodzice Rajmunda Kolbe, późniejszego o. Maksymiliana, Marianna i Juliusz, należeli do ludzi pracowitych, religijnych i przedsiębiorczych w swoim środowisku. Początkowy etap życia rodziny Kolbe, w której było pięciu synów, z których trzech pozostało przy życiu (Franciszek, Rajmund i Józef), a dwóch zmarło, przebiegał w środowiskach Zduńskiej Woli, Łodzi i Pabianic. Szybko rozrastające i zmieniające się miasta stwarzały nie zawsze sprzyjające warunki życia i pracy pod koniec XIX i w początkach XX wieku. Zmuszały one ludzi do

szukania coraz to nowego zatrudnienia. Rodzina Kolbe była pod tym względem również przedsiębiorcza i nie zagubiła się w sprawach tylko natury materialnej. Umiała postawić na odpowiednim miejscu sprawy duchowe i zadbać o ich rozwój w swoim domu. Praca w domowym warsztacie, czy też później w fabryce, nie stanowiła dla Marianny i Juliusza jedyne zajęcie. Potrafili oni być otwarci na środowisko, mieć z nim dobry kontakt, a w tym pomagać także ludziom.

Marianna, za pozwoleniem lekarza, zajmowała się akuszerstwem i leczyła cięższe choroby. Pomocy ludziom, zwłaszcza biednym, udzielała bezinteresownie. Także Juliusz podejmował różne prace, jako introligator, fryzjer, kolporter prasy patriotycznej i religijnej¹. Ojciec A. Kubit, prowincjał o. Maksymiliana w latach 1933-1939, tak pisał o Mariannie i Juliuszu:

Szczególnie jednak pod względem moralnym byli głęboko urobieni. Kierowali się sprawiedliwością, nikomu nie wyrządzali krzywdy, owszem wielu pomagali, w niepamięć puścili długi, należne im za towar w sklepie i nawet nie mieli żalu do dłużników. Strata pieniędzy przeszła jak drobny wypadek wśród kłopotów życia. Synowie wchłaniali te rysy rodziców i wszyscy byli idealistami, choć wykazywali dużą zaradność życiową².

Rodzice Maksymiliana kochali swą ojczyznę, żywo interesowali się jej dziejami i pragnęli uwolnienia jej spod władzy zaborców. Jasno można powiedzieć, iż w ich domu panowała atmosfera patriotyczna. Juliusz kolportował tajne czasopismo patriotyczne³. W swoim domu gromadził także kolegów, którzy wieczorami oddawali się czytaniu czasopism nie tylko patriotycznych, ale i religijnych⁴. Oprócz tego „angażował się w ruchy wolnościowo-rewolucyjne, które wówczas na terenie Pabianic były dość żywe”. Brał udział w manifestacji zorganizowanej przez Narodową Demokrację (10.12.1905 – manifestacja ze sztandarami Matki Bożej Częstochowskiej i Orła Białego), a najprawdopodobniej dostał się wtedy za to na kilka dni do aresztu⁵.

W wychowaniu synów zwrócili uwagę przede wszystkim na życie religijne i na naukę jako podstawy życia. W kształtowaniu postaw religijnych podkreślali wiarę w Boga, dając równocześnie dobry jej przykład. Zaszczepiali w swych dzieciach nabożeństwo do Matki Bożej, co znalazło wyraz w ustawieniu w ważnym miejscu w domu Jej ołtarzyka i w codziennej przed nim modlitwie całej rodziny, przede wszystkim różańcowej. W niedziele szli wspólnie do kościoła na mszę św. Często przyjmowali Komunię św. Synowie byli ministrantami i należeli do chóru kościelnego. Także w dni powszednie udawali się na mszę przed pójściem do pracy. A. Kubit pisze, iż „synowie wchłaniali tę atmosferę, którą stwarzali rodzice”⁶. Należałoby tu dodać, że ta religijna atmosfera rozciągała się na inne dziedziny, którymi interesowali się i żyli rodzice, w tym także na nastawienie patriotyczne.

Jeśli chodzi o naukę, rodzice dobrze rozumieli potrzebę umożliwienia jej synom. Pokonali wiele trudności, by umożliwić ich wykształcenie. Trzej synowie otrzymali – co na owe czasy było nie lada „wyczynem” – wykształcenie podstawowe i część średniego, a przez to zostali przygotowani do podjęcia dalszej nauki. Takie działanie rodziców można nazwać czynem patriotycznym. Widzieli bowiem potrzebę przygotowania synów do podjęcia różnych zadań życiowych oraz potrzebę otwarcia im okien na świat⁷.

2. Seminarium we Lwowie i Rzymie

Pod koniec XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku zaznaczył się w Europie i w Polsce upadek życia zakonnego. Jedną z przyczyn tego były kasaty klasztorów. Franciszkanie w Polsce też przeżyli ten kryzys. W drugiej połowie XIX w. doszło wprawdzie do odnowy życia wspólnego w klasztorach, ale było ich wtedy niewiele. Sytuacja przedstawiała się pod tym względem następująco: z 90-ciu klasztorów i z 3 prowincji zakonnych pozostało tylko 7 klasztorów i dwie parafie oraz 53 zakonników. Prowincję utworzoną z pozostałych trzech nazwano galicyjską. Zaczęli wstępować do niej młodzi ludzie, co budziło nadzieje na odrodzenie życia zakonnego. W 1892 r. założono w Krakowie seminarium filozoficzno-teologiczne. Wysyłano też zdolniejszych kleryków na studia do Rzymu. W roku 1905 powstało nadto niższe seminarium we Lwowie, do którego udali się najpierw Rajmund ze swoim bratem Franciszkiem, z później dołączył do nich najmłodszy Józef. Przybyli oni z zaboru rosyjskiego do austriackiego. Przez granicę przedostali się ukryciu w furze zboża. Już sama taka podróż była czymś szczególnym. Chłopcy uważali ją za pewien rodzaj czynu patriotycznego, a nawet chlubili się jej przebiegiem⁸.

Miasto Lwów, mające swoją długą historię, wywarło wielki wpływ na chłopców. Stanowiło ono bowiem „pierwszorzędną placówkę polskiej myśli i polskiej kultury, nie tylko dla Galicji, ale dla wszystkich zaborów. Gromadziły się w nim najwybitniejsze umysły i najszlachetniejsze serca. Wrzała wyteżona praca dla przyszłego odrodzenia państwowości... Poświęceniem i krwią zapisał Lwów swe imię w podwalinach niepodległości Polski”⁹.

W niższym seminarium we Lwowie dbano o dobry poziom nauczania, a w tym o rozwój ducha patriotycznego i franciszkańskiego. Rajmund, który miał większe zdolności do matematyki niż do przedmiotów humanistycznych, zachwycał profesorów swoimi osiągnięciami. Fascynował się i wiele czasu poświęcał robieniu wykresów i obliczeń technicznych. Myślał o podróżach kosmicznych i o „perpetuum mobile”. Mówił o podróży na księżyc jako realnej. Kierując się patriotyczną postawą zajmował się urządzeniami fortyfikacyjnymi Lwowa. Przez to uzewnętrzniało się jego pragnienie poświęcenia się walce o wolność Ojczyzny. Rozczytywał się w dziełach H. Sienkiewicza.

Udawał się też z innymi na przedstawienie „Obrona Częstochowy”, czy też „Jasełka” L. Rydla¹⁰.

Autor tego artykułu, kiedy znalazł się we Lwowie na uroczystości z okazji setnej rocznicy urodzin św. Maksymiliana 1994 r. i odwiedził jego ważniejsze zabytki, a w tym cmentarz Łyczakowski, doznał jakby olśnienia z powodu bogactwa patriotycznego tego miasta. Pełne wrażenie było stanięcie przy grobie M. Konopnickiej, G. Zapolskiej, A. Grottgera, czy też J.A. Ordony, bohatera z Mickiewiczowskiej „Reduty”. Wtedy też bliższe stały się mu wypowiedzi ludzi, pochodzących z tego terenu. Również przybliżyła się jakby w czasie sylwetka św. Maksymiliana z okresu jego podstawowej formacji, tzn. szkoły średniej i nowicjatu w tym mieście. Jaśniejsza staje się przez to otwarta postawa Maksymiliana wobec problemów zniewolonej Ojczyzny oraz gotowość poświęcenia siebie jej sprawom.

Rajmund kontynuował w seminarium swój zwyczaj częstej modlitwy. Ważną rolę w jego życiu miało od początku nabożeństwo do Najśw. Maryi Panny. Tak pisze on o modlitwie do Niej w kościele lwowskim: „W internacie na chórze, gdzie słuchaliśmy Mszy św. z twarzą przy ziemi obiecałem NMP królującej w ołtarzu, że będę walczył dla Niej. Jak – nie wiedziałem, ale wyobrażałem sobie walkę orężem materialnym”¹¹. Obraz tej walki kojarzył się młodemu Rajmundowi z rycerzami, którzy nosili na pancerzach ryngrafy Bogurodzicy. Zaczął więc wiązać kult maryjny z potrzebą wolności dla Ojczyzny. Jak podkreśla L. B. Dyczewski, Rajmund już wtedy „pragnął być doskonałym Polakiem i obrońcą Maryi”¹².

Coraz więcej myślał o opuszczeniu seminarium. Namawiał do tego również swego brata Franciszka. Po prostu chciał w przyszłości zamiast habitu franciszkańskiego nosić mundur wojskowy. Na ten temat tak pisał później:

Nie miałem chęci prosić o habit i jego [Franciszka] chciałem odwiedzić, i wtedy była to pamiętna chwila, kiedy idąc do Ojca Prowincjała, aby oświadczyć, że ja i Franuś nie chcemy wstąpić do Zakonu, usłyszałem głos dzwonka do rozmównicy. Opatrzność Boża w nieskończonym miłosierdziu swoim przez Niepokalaną w tej tak krytycznej chwili przysłała Mamę do rozmównicy. I tak potargał Bóg wszystkie sieci diabelskie¹³.

Warto przytoczyć tu jeszcze jedno wydarzenie z życia Maksymiliana, kiedy był już klerykiem w Krakowie po odbyciu nowicjatu. Prawdopodobnie, gdyby nie wyjazd na studia do Rzymu, to po wybuchu I wojny światowej zaciągnąłby się do legionów Piłsudskiego. Potem w konferencji do braci w Niepokalnowie tak wspominał ducha tamtego czasu:

Tłumy Polaków – Patriotów zaciągały się do wojska. Ruch ten znalazł także odzew w klasztorze krakowskim; kilku kleryków zamieniło suknie zakonne na mundury żołnierskie. Niektórzy wrócili – a inni (...). Gdybym

Religijne podstawy patriotyzmu św. Maksymiliana Kolbe

pozostał w Krakowie, uczyniłbym z pewnością to samo, gdyż czułem silny pociąg do wojska¹⁴.

Podsumowując ten okres życia Maksymiliana, należy wspomnieć o dwu wydarzeniach, które miały istotny wpływ na dalszą jego działalność:

a/ Odkrycie na nowo uniwersalności Kościoła, który był atakowany przez zorganizowane zło. Tutaj dostrzegł wielką rolę Najśw. Maryi Panny w zwalczaniu tegoż zła. Będąc w Rzymie był świadkiem antykościelnych procesji masonerii, zwłaszcza z okazji 200-tniej rocznicy jej istnienia. To stało się dlań impulsem, by podjąć zdecydowaną walkę ze złem pod przewodnictwem Niepokalanej. W tym celu dnia 16.10.1917 r. wraz z innymi franciszkanami, studentami teologii, założył tam Rycerstwo Niepokalanej. Hasłem tego ruchu maryjnego było zawołanie: „zdobyć cały świat dla Chrystusa przez Niepokalaną”. W ten sposób chciał włączyć w apostołstwo szerokie kręgi osób świeckich.

b/ Otrzymanie sakramentu kapłaństwa jako szczególnej łaski Bożej. Łaskę tę postrzegał jako nieoceniony dar nie tylko dla siebie, ale także dla całego Kościoła. Swojej matce listownie tak zwierzał się o tej łasce:

Całą tę sprawę uznaję z wdzięcznością jako dar uproszony przez Niepokalaną, naszą wspólną Matuchnę. Ileż to razy w życiu, a szczególnie w ważniejszych jego przeżyciach, doznałem szczególnej Jej opieki. Chwała zatem Przenajświętszemu Sercu Pana Jezusa przez Niepokalanie Poczętą, co jest narzędziem w ręku miłosierdzia Bożego do rozdawania łask. – Całą też mam ufność na przyszłość w Niej pokładam¹⁵.

3. Działalność w wolnej Polsce

Przez ponad sto lat znajdowała się Polska w ostatnich dwóch wiekach w niewoli, będąc podzielona przez zaborców na trzy części. W każdej z nich panowały bardzo zróżnicowane warunki życia. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. przystąpiono do reorganizacji życia państwowego, społecznego i religijnego. Najważniejszymi wydarzeniami, które miały stworzyć ramy dla działania, były:

a/ Konstytucja z 1921 roku, według której artykuł 114 stwierdzał, że wyznanie rzymsko-katolickie jako religia większości narodu „zajmuje w państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań”¹⁶.

b/ Konkordat ze Stolicą Apostolską w 1925 roku, który przyjęto na ogół z zadowoleniem, bo Kościół uzyskał większą swobodę działania. Konkordat nie usunął jednak wszystkich napięć, które istniały między Kościołem a rządem¹⁷.

c/ Konstytucja z 1935 roku. Ponieważ sytuacja w kraju była napięta politycznie i społecznie, włączono do niej artykuły – dotyczące religii – z poprzedniej konstytucji. Społeczeństwo polskie okresu międzywojennego było z gruntu chrześcijańskie, co z kolei miało wpływ na kształtowanie programu różnych

partii. Nie obeszło się jednak całkowicie bez pewnych trudności w porozumieniu między Kościołem, stroną rządową a partiami politycznymi¹⁸.

Analizując religijność społeczeństwa polskiego tego czasu należy pamiętać, że nie było istotnej różnicy między religijnością chłopską i robotniczą. Znajduje to uzasadnienie w tym, że robotnicy pochodzili z ludności wiejskiej, objętej intensywną działalnością duszpasterską. Inteligencję natomiast cechowała na ogół religijność powierzchowna i konserwatywna oscylująca pomiędzy obojętnością religijną a pogłębianym życiem religijnym. Te ostatnie zjawiska występowały zwłaszcza w dużych miastach, w których jednak przeważała obojętność religijna¹⁹.

Jeśli chodzi o duszpasterstwo Kościoła w tym czasie, to sprzyjały mu takie czynniki, jak: szczególny autorytet Kościoła w społeczeństwie, wzrost liczby duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego, powiązanie polskich tradycji narodowych z wartościami religijnymi oraz oficjalne nauczanie Kościoła i wytyczne Stolicy Apostolskiej²⁰.

Należy także wspomnieć przynajmniej pokrótce o działalności wydawniczej Kościoła, która stanowiła ważny nurt w nauczaniu i kształtowaniu społeczeństwa polskiego. W okresie międzywojennym widać ciągły rozwój zarówno liczby publikacji, jak i wysokości nakładów. W 1925 roku wydawano w Polsce ogółem 1.606 czasopism, w tym 75 religijnych, a w roku 1929 liczba ta wynosiła 2.329, w tym 205 religijnych. Większość tych ostatnich stanowiły pisma katolickie. Dużą rolę, obok różnych organizacji społecznych, odegrały w tej działalności zakony. W 1937 roku tę działalność prowadziło 21 zakonów, np. jezuici wydawali 11, salezjanie 5 czasopism²¹.

Na te niektóre ważniejsze, tylko przykładowo wymienione dziedziny nakładała się działalność św. Maksymiliana, który podejmował śmiało wysiłki nie tylko wobec zakonu i Kościoła, ale społeczeństwa polskiego i świata. Naturalnie, w duchu swoich założeń ideowych, bazujących na maryjności i franciszkaństwie zaczynał zawsze od siebie i pilnie dbał o właściwe kształtowanie wspólnoty zakonnej. I tak zasadniczym zadaniem w założonym przez Niepokalanowie była troska o życie wewnętrzne własne i współbraci. „W szczególniejszy sposób i ponad wszystko podkreśliłem uświęcenie braci” – pisał do ojca prowincjała²². Dobrze funkcjonująca wspólnota klasztoru stanowiła dla niego warunek doskonałości osobistej i rozwoju działalności zewnętrznej²³.

O. Kolbe mocno akcentował w swojej działalności konieczność właściwego rozeznania zjawisk istniejących wewnątrz zakonu, Kościoła i społeczeństwa. Były to dlań „znaki czasu”, które umiał odczytywać, a jednym z nich była potrzeba integracji społeczeństwa polskiego po długich latach niewoli. Wykazał się tu postawą otwartości wobec problemów życia społecznego, co przejawiało się w tym, że angażował się w to życie, wygłaszając odczyty, uczestnicząc w zjaz-

dach krajowych i zagranicznych, biorąc udział w konferencjach prasowych. Była to dla niego sposobność by zaprezentować ideę Niepokalanowa czy Rycerstwa Niepokalanej dla szerszych kręgów. Należał do Stowarzyszenia Dziennikarzy i Wydawców. Był honorowym członkiem różnych komitetów, a nawet na zaproszenie prezydenta Warszawy, Stefana Starzyńskiego, został przyjęty w skład Społecznego Komitetu Obywatelskiego Święta Niepodległości. Przemawiał w Polskim Radio w Warszawie 8.12.1937 r. Powiedział wtedy m. in.:

Gdy duch Niepokalanowa, duch M.I. przeniknie Ojczyznę i świat, gdy Niepokalana stanie się Królową każdego serca, bijącego pod słońcem, wtedy przyjdzie na ziemię raj, ale nie ten utopijny, komunistyczny, czy socjalistyczny, lecz – o ile to na tej ziemi możliwe – prawdziwy, którego szczęściem cieszą się obecnie mieszkańcy Niepokalanowa, gdzie istnieje jedna rodzina²⁴.

Niezmiernie ważną dziedziną, której rozwinięcie w Polsce postrzegał o. Maksymilian jako konieczność, były środki masowego przekazu. W nich widział możliwość szerokiego przekazywania społeczeństwu polskiemu istotnych wartości chrześcijańskich i ogólnoludzkich, by w oparciu o nie budować nie tylko społeczność Kościoła, ale też Ojczyznę²⁵. Głównym nośnikiem idei wyznawanych i głoszonych przez o. Maksymiliana był miesięcznik „Rycerz Niepokalanej”, wydawany od roku 1922, tj. od samego prawie początku jego pobytu w Polsce po studiach rzymskich. Czasopismo to spotkało się z pozytywnym przyjęciem, oddziałując mocno na społeczeństwo, które po latach niewoli potrzebowało oparcia o prawdziwe wartości religijne i autentyczny patriotyzm.

Bardzo konkretne i aktualne wydarzenia z życia społeczeństwa polskiego podejmował również „Mały Dziennik”, który był wydawany od 1935 roku. Swoje łamy wypełniał nie tylko relacjami o życiu i działalności Kościoła, ale także wiele miejsca poświęcał aktualnym sprawom społecznym. Bazując jednak na moralności chrześcijańskiej, zderzał się z innymi czasopismami i poglądami ludzi, stojących z dala od Kościoła, czy wrogo do niego nastawionych²⁶. Doczekał się wielu mutacji, czyli osobnych wydań, by w ten sposób dotrzeć do szerszych kręgów społeczeństwa. Bardzo wymownym faktem potwierdzającym zaangażowanie patriotyczne o. Maksymiliana jest to, że ówczesne Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się do klasztoru w Niepokalanowie z prośbą, aby poprzez swą działalność wydawniczą rozszerzył swą współpracę z Polonią na świecie. Uzasadnieniem tej prośby była troska o podtrzymanie korzeni polskości i patriotyzmu wśród Polaków rozsianych za granicą i objęcie ich opieką moralną²⁷.

W omawianym okresie dyskutowano wiele nad zagadnieniem rodziny. Niepokalanów także zaangażował się w to, podejmując współpracę z Walentym Majdańskim, autorem książek i publikacji o tematyce rodzinnej²⁸.

Należy podkreślić, że o. Kolbe dobrze znał złożone problemy społeczeństwa polskiego i świata w dwudziestoleciu międzywojennym. Dostrzegał niebezpieczeństwa zagrażające Kościołowi i narodowi, pochodzące ze strony ugrupowań szerzących poglądy ateistyczne, czy też uderzających w podstawy etyki chrześcijańskiej. Widział wielkie niebezpieczeństwo zwłaszcza ze strony masonerii i panoszącego się komunizmu²⁹. Dlatego w całej swej działalności podejmował znaczne wysiłki w celu ograniczenia czy usunięcia tych zagrożeń.

4. Czas II wojny światowej

Po wybuchu wojny w 1939 roku większość zakonników została rozesłana z Niepokalanowa do domów rodzinnych. W klasztorze zostało tylko kilkudziesięciu, których jednak 19 września tegoż roku hitlerowcy zabrali do obozów przejściowych w Lamsdorf (Łambinowice), Amtitz (Gąbice) i w Ostrzeszowie. O. Kolbe pobyt w nich potraktował jako szczególną misję. Uważał bowiem, że zakonnicy są tam potrzebni, aby pomagać więźniom i budzić nadzieję, a równocześnie przygotowywać ich do pojednania z Bogiem³⁰.

Po zwolnieniu z obozu w święto Niepokalanej 8 grudnia tegoż roku o. Maksymilian przystąpił z braćmi do ważnego zadania, mającego na celu dalszą egzystencję Niepokalanowa, a mianowicie do dostosowania go do nowych warunków i potrzeb. Zorganizował na nowo program dnia, a w tym modlitwę (wieczysta adoracja Najśw. Sakramentu po dwu lub czterech braci) i pracę. Bracia mieli być teraz bardziej otwarci na miejscową ludność, której mieli świadczyć pomoc w naprawach i budowie maszyn rolniczych, tartakach, stolarni, kuchni, pracowni zegarmistrzowskiej, punkcie sanitarnym, warsztacie szewskim i krawieckim, a także w prowadzeniu mleczarni powiatowej. Pomimo wojny utrzymywany był nadal kontakt z czytelnikami czasopism niepokalanowskich. Wysyłano książki i dewocjonała do ludzi, zwłaszcza młodzieży, zabranych na roboty do Niemiec, pomimo że Gestapo zakazywało takiej działalności³¹.

W tym trudnym czasie zależało bardzo o. Maksymilianowi na wydawaniu „Rycerza Niepokalanej”. Starał się o to u władz okupacyjnych. Argumentował, odwołując się nie do praw człowieka, ale do uczuć ogólnoludzkich oraz ukazywał sens drukowania tego czasopisma. W kontekście tego pisał, że za sto czy dwieście lat już nas nie będzie na tym świecie i przeminą teraźniejsze sprawy, a najważniejszy będzie nasz los po śmierci. Podkreślał przy tym, że chce rozgłaszać wielkość i piękno Najśw. Maryi Panny. Zaznaczył też wyraźnie, że nie czuje nienawiści do nikogo. Ku własnemu zdziwieniu o. Kolbe otrzymał zezwolenie od władz okupacyjnych na wydanie jednego numeru „Rycerza Niepokalanej” za grudzień 1940 r. i styczeń 1941 r. w nakładzie 120 tys. egzemplarzy, ale numer ten mógł być rozpowszechniony tylko w okręgu warszawskim. Został on przyjęty radośnie, ponieważ pokrzepiał serca i budził nadzieję. O. Kolbe

zaakcentował w nim znaczenie prawdy i szczęścia, jako podstaw ludzkiego życia. Jednak władze niemieckie dostrzegły w treści tych artykułów przeciwstawienie się ich przemocy i kłamstwu. Dlatego nie pozwolono już więcej wydawać „Rycerza”, a jego redaktora, o. Maksymiliana umieszczono na liście do likwidacji³².

Nie sposób pominąć tutaj wzmianki o działalności, która miała na celu pomoc dla wysiedleńców. Do Niepokalanowa bowiem przywieziono najpierw ok. 2 tys. Polaków o ok. 1,5 tys. Żydów, później zaś około 1,5 tys. innych osób. O. Maksymilian zorganizował dla nich opiekę materialną i duchową: dla Polaków urządził pasterkę, a dla Żydów gwiazdkę na Nowy Rok, a wszyscy bez wyjątku zostali obdarowani paczkami na święta. Jest to jeden z przykładów, że o. Maksymilian wyrastał ponad uprzedzenia narodowe i religijne, byle tylko pomóc człowiekowi potrzebującemu³³.

Wreszcie nastąpił ostatni etap życia o. Maksymiliana, który prowadził na Golgotę naszych czasów – do Oświęcimia. Dnia 17.2.1941 roku został aresztowany wraz z czterema kapłanami, franciszkanami, i osadzony na Pawiaku w Warszawie. Potem uwięziono z Niepokalanowa prawie wszystkich pozostałych zakonników. Kuria franciszkańska w Warszawie podejmowała wiele starań o ich zwolnienie. Zgłosiło się nawet dwudziestu braci z Niepokalanowa, gotowych na śmierć, by tylko uwolniony został o. Kolbe. Jednak nawet taki krok nie poskutkowało. Odpowiedź władz okupacyjnych była negatywna. Jako argument podały one to, że o. Maksymilian jest politycznie podejrzany. Niewątpliwie „o. Maksymilian należał do tych, którzy upominali się o prawdę, wskrzeszali nadzieję w społeczeństwie na lepsze jutro, budzili ludzkie sumienia, podnosili ducha narodowego. A tacy byli bardziej niebezpieczni niż walczący z bronią w rękę, ponieważ uniemożliwiali władzom okupacyjnym ludzi wolnych zmieniać na niewolników, przeciwstawiali się sile i złu. W pojęciu władzy byli przestępcami i musieli zginąć³⁴”

Z Pawiaka przewieziono o. Maksymiliana do Oświęcimia w transporcie liczącym 304 mężczyzn. Ks. Konrad Szweda, który był już wtedy więźniem, tak opisuje to zdarzenie:

Wieczorem 28 maja 1941 roku przybywa do obozu oświęcimskiego transport więźniów politycznych z Warszawy... Pod silną eskortą SS-manów wychodzą z bydłących wagonów, szczuci psami i bici kolbami, maszerują na plac apelowy oświęcimskiej kaźni...³⁵. Lista przybyłych w tym dniu miała datę 29 maja. Wygląda na to, że została sporządzona w dniu następnym, ponieważ pora przyjazdu transportu była już późna. Lista ta obejmuje numery obozowe od 16644 do 16948. O. Kolbe otrzymał numer 16670, a jako zawód wpisano „Priester” (ksiądz). Świadkowie zeznają, że widzieli go obozie pełniącego różne zadania, podobnie jak inni więźniowie³⁶.

Warto zwrócić uwagę, jak więźniowie opisują postawę o. Kolbego w obozie. Ks. J. Kopczewski stwierdza: „O. Kolbe był zawsze pogodny i spokojny. Urządzaliśmy zebrania księzowskie, w których uczestniczył również o. Kolbe. Na jednym wygłosił konferencję o Matce Najświętszej”. Natomiast Mieczysław Kościelniak wspomina, że o. Kolbe prawie codziennie zbierał grupkę więźniów, zachęcając ich do modlitwy, wytrwania i ufności, że Bóg pomoże. Inny współwięzień, Anicet Franciszek Włodarski podkreślił, że o. Kolbe „... w obozie okazał wielki hart, dzielność ducha i koleżeńskie serce względem więźniów... W Słudze Bożym widziałem ja i inni moi koledzy wybitne cnoty”. Także lekarz R. Diem, pracujący w szpitalu obozowym uważał o. Maksymiliana za człowieka niezwykłego. Widział w nim żywą wiarę w Boga, nadzieję chrześcijańską oraz miłość Boga i bliźniego. Takiego człowieka lekarz ten nie spotkał w Oświęcimiu, chociaż pracował tam od stycznia 1941 do stycznia 1945 roku i miał styczność z setkami więźniów, wśród których byli kapłani, zakonnicy, profesoria i artyści¹⁷.

Nie potrzeba już opisywać finału życia o. Maksymiliana, który jest nam znany, bowiem ofiara jego życia za Franciszka Gajowniczka, była czymś wielkim i woła ciągle do dzisiejszego świata o miłość i poświęcenie.

Zakończenie

Z tych krótkich rozważań wynika, że o. Maksymilian w całym swoim życiu stał mocno na ziemi oraz był osadzony dobrze w kontekście historii. Mimo że egzystencja jego zwrócona była w sposób szczególny na świat wiary i życie według niej, co więcej można powiedzieć, że bardziej był mistykiem niż teologiem, to jednak ukierunkowanie to wносиło nowy dynamizm w jego życie i prowadziło do wyjątkowo zaangażowanej pracy na niwie Chrystusa. Na tych drogach prowadziła go Niepokalana – Matka Pięknej Miłości i Pośredniczka łaski Bożej. Właściwie rozumiane i przeżywane głęboko wartości chrześcijańskie i franciszkańskie były istotnym motywem, który mobilizowały wszystkie środowiska, w jakich znalazł się i pracował Maksymilian. Wspomniane wartości kierowały go zarówno na głębię tajemnicy Kościoła, jak też w nurt zewnętrznego działania, w którym jako ważny element pojawiała się zawsze Ojczyzna. Tak więc działalność o. Maksymiliana była budowaniem Kościoła i Ojczyzny. Do tego dzieła stosował najnowocześniejsze osiągnięcia ludzkiej myśli, zarówno na polu duchowym jak i materialnym, wykorzystując zwłaszcza środki masowego przekazu. Jednak trzeba pamiętać, że u podstaw tej działalności stało zawierzenie o. Maksymiliana Niepokalanej i ufność w Bożą Opatrzność.

Niewątpliwie patriotyczna postawa o. Maksymiliana jest i dzisiaj wyzwaniem dla nas. Wskazuje on bowiem na potrzebę ciągłego wyzwalać siebie ze zła moralnego, a Ojczyzny od niewoli grożących uzależnień. Podkreśla potrze-

Religijne podstawy patriotyzmu św. Maksymiliana Kolbe

bę odkrywania dziś prawdy w oparciu o Boga, a także potrzebę „niewygodnego Kościoła” w kształtowaniu „trudnej nieraz Ojczyzny”.

Najlepszym podsumowaniem tego opracowania pozostaną chyba słowa ks. kard. S. Wyszyńskiego:

Dopiero dzisiaj, po latach cierpień straszliwej wojny światowej i nieprawdopodobnych wprost udręk narodu – w obliczu głodowej śmierci Apostoła Niepokalanej, można odstąpić jego prorocze posłannictwo. Miał o. Kolbe przygotować naród do tego, co musiał on przeżyć... Może dopiero dzisiaj lepiej to rozumiemy, gdy uświadomimy sobie, że miliony zeszytów „Rycerza Niepokalanej” zapisane przez o. Maksymiliana rozrzucone po całej Polsce, były niemal jedyną krzepiącą nas lekturą w czasie długoletniej wojny. Może to właśnie one podtrzymywały nadzieję w chatach i więzieniach, które pokrywały całą Ojczyznę? Dobry Bóg stara się o to, aby na ciężkie doświadczenia naród miał swoich Proroków, ukazujących zwycięstwo prawa Miłości nad nienawiścią i bezprawiem... Św. Maksymilian przygotował Polskę na zbliżające się wielkie dni tysiąclecia naszego chrześcijaństwa³⁸.

Summary

Religious Background of St. Maximilian Kolbe's Patriotism

The brief facts presented in the beginning show how complex the context of St. Maximilian Kolbe's life was: birth and baptismal certificates were written in Russian; death certificate in German. Looking through correspondence of Kolbe's family only from the outside (addresses and postal stamps), we see a change of foreign rulers under which the family lived. These were Russian and Austrian occupations, free Poland for twenty years between the World Wars and German occupation in World War II. This state of matters created many additional difficulties and paralyzed life. During all this, the religion emanating from the Marian Center in Jasna Góra in Częstochowa as well as a lively spirit of patriotism played an important role for the Polish nation as well as the Kolbe family. Both of these add color to their hopeless days. This work underlines the religious-patriotic contexts of St. Maximilian's. life and activities. The religious-patriotic elements will be uncovered – according to a somewhat schematic method – in such environments and periods of Father Kolbe's life as: familial homestead, seminary in Lwów and Rome, activity in free Poland during World War II. During his whole life, Father Maximilian stood firmly on the ground and was well placed in the context of history. He mobilized his surroundings based on properly understood and deeply lived Christian and Franciscan values. These values were leading him to the depths of the Church's mystery, as well as into

external activity of which the Motherland was a very important element. Therefore the activity of Father Maximilian Kolbe was the building of the Church and the Motherland. To achieve this goal he adopted the most modern achievement of human thought both spiritual and material, taking advantage of mass media. Without a doubt the patriotic position of Father Maximilian is also today's challenge. He is showing continuous need for freeing oneself from moral evil. He underlines the need of discovering the „uncomfortable Church ‘in shaping the’ sometimes difficult Motherland”.

PRZYPISY

- ¹ B. L. Dyczewski, *Środowisko rodzinne o. Maksymiliana Kolbe*, w: J. R. Bar [red.], O. Maksymilian Kolbe. Środowisko życia i działalności, Warszawa 1971, ss. 8-18.
- ² A. Kubit, *Bł. Maksymilian Maria Kolbe. Heroizm jego życia, działalności i śmierci*, rkps w Archiwum Franciszkanów w Krakowie; A. Kubiak, *Oświadczenia o rodzinie Kolbów, Niepokalanów 1969* [w Archiwum Niepokalanowa], ss. 11-14.
- ³ B. L. Dyczewski, *Środowisko rodzinne o. Maksymiliana*, s. 29.
- ⁴ Tamże, s. 19.
- ⁵ Tamże, ss. 29-30.
- ⁶ A. Kubit, *Bł. Maksymilian Maria Kolbe*, s. 10.
- ⁷ F. Szczęch, *Rodzina i środowisko św. Maksymiliana*, w: *Rok Kolbiański w Diecezji Bielsko-Żywieckiej*, Bielsko-Biała 1995, ss. 34-35.
- ⁸ B. L. Dyczewski, *Środowisko rodzinne o. Maksymiliana*, ss. 33-36.
- ⁹ Tamże, s. 37n.
- ¹⁰ Tamże, ss. 39-41.
- ¹¹ M. Kolbe, *Jak się zaczęła Milicja Niepokalanej*, w: *Pisma O. Maksymiliana M. Kolbego*, Niepokalanów 1970, t. VII, s. 191 (=PMK).
- ¹² B. L. Dyczewski, *Środowisko rodzinne o. Maksymiliana*, s. 43.
- ¹³ M. Kolbe, *List do Matki*, Rzym 20.4.1919, PMK, t. I, ss. 61-62.
- ¹⁴ M. Kolbe, *Konferencja pod koniec 1929 r.*, w: *Konferencje św. Maksymiliana Kolbego*, Niepokalanów 1990, s. 15.
- ¹⁵ M. Kolbe, *List do Matki*, Rzym 26.9.1918, PMK, t. I, s. 44.
- ¹⁶ W. Mysiek, *Kościół katolicki w Polsce w latach 1918-1939. Zarys historyczny*, Warszawa 1966, s. 13.
- ¹⁷ W. Wójcik, *Konkordat w Polsce w 1925 r. Próba oceny*, w: Z. Zieliński, S. Wilk [red.], *Kościół w II Rzeczypospolitej*, Lublin 1980, ss. 27-32.
- ¹⁸ C. Strzeszewski, *Chrześcijańskie stronnictwa polityczne*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce*, Warszawa 1981, s. 455.
- ¹⁹ W. Piwowarski, *Religijność miejska w rejonie uprzemysłowionym*, Warszawa 1977, s. 44.

Religijne podstawy patriotyzmu św. Maksymiliana Kolbe

- ²⁰ Tenże, *Formy duszpasterstwa parafialnego w Polsce odrodzonej (1918-1939)*, w: Z. Zieliński, S. Wilk [red.], *Kościół w II Rzeczypospolitej*, s. 130n.
- ²¹ F. Szczęch, *Próba adaptacji zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych na przykładzie działalności św. Maksymiliana Marii Kolbego. Studium socjologiczne*, Lublin 1985, s. 50 [rozprawa doktorska – Arch. KUL].
- ²² M. Kolbe, *List do A. Kubita*, Niepokalanów 10.6.1937, PMK, t. II, s. 80.
- ²³ Tenże, *Uwagi przed wyjazdem do Rzymu 17.1.1937*, w: *Konferencje św. Maksymiliana*, s. 103.
- ²⁴ Tenże, *W dziesięciolecie Niepokalanowa*, PMK, t. VII, s. 264.
- ²⁵ F. Szczęch, *Rola mass mediów u św. Maksymiliana Kolbego*, w: „W nurcie franciszkańskim” 6(1997), ss. 103-111.
- ²⁶ Por. J. Domański, *Milicja Niepokalanej w swym pierwszym pięćdziesięcioleciu 1917-1967*, Niepokalanów 1967, ss. 47-100 [mssps w Arch. Niepokalanowa].
- ²⁷ M. Wójcik, *Dole i niedole „Małego Dziennika”*, w: „Echo Niepokalanowa” 5(1937), s. 1.
- ²⁸ F. Szczęch, *Próba adaptacji zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych*, s. 264.
- ²⁹ Tamże, s. 281.
- ³⁰ M. Kolbe, *Pełnienie misji Niepokalanej w warunkach wyjątkowych, Konferencja w Amtitz 11.10.1939*, w: *Konferencje św. Maksymiliana*, ss. 365-366.
- ³¹ L. B. Dyczewski, *Człowiek człowiekowi... Rzecz o św. Maksymilianie Marii Kolbe*, Oświęcim 1994, s. 85.
- ³² Tamże, ss. 94-96.
- ³³ Tamże, s. 96.
- ³⁴ L. B. Dyczewski, *Święty Maksymilian Maria Kolbe*, Warszawa 1984, s. 255.
- ³⁵ *Wspomnienia ks. Konrada Szwedy spisane w 1945 r. we Freimann k/Monachium*, w: „Rycerz Niepokalanej” listopad 1945, ss. 74-75 i grudzień 1945, ss. 94-97.
- ³⁶ J. R. Bar, *Śmierć o. Maksymiliana Kolbe w świetle prawa kanonicznego*, w: *Studia o Ojcu Maksymilianie Kolbe*, Warszawa 1971, ss. 18-23.
- ³⁷ Tamże, ss. 23-25.
- ³⁸ S. Wyszzyński, *Przemówienie w Radio Watykańskim 10.10.1971 roku*, w: A. Szafrńska [red.], *Święty naszych czasów. Beatyfikacja i kanonizacja Ojca Maksymiliana Kolbego*, Warszawa 1983, s. 40.